Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Po konfiskacie nakład drugi. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 43. Biała, dnia 17 listopada 1929 r. Rok XII.

Marszałek IGNACY DASZYŃSKI.

Ćwierć wieku temu.

Wojna rosyjsko-japońska podziałała na socjalistów polskich potężnie. Nadzieja osłabienia caratu była zapowiedzią wzrostu sił ludowej Polski. „Europa“ pod wpływem Anglji — sojuszniczki Japonji — i socjalistów, uważających carat za swego wroga, stanęła frontem przeciw Rosji. Tylko Francja mieszczańska „przyjaciółka“ Rosji, dość nieśmiało mogła wyrażać swoje sympatje rządowi Mikołaja II.

Zaczęto myśleć w Polsce o **ruchu zbrojnym**. Na olbrzymiem zgromadzeniu w Krakowie w parę tygodni od zaczęcia wojny, mówiłem głośno o zbrojnej walce. „Nie wyrzekamy się ani jednej korzyści ruchu zbrojnego... obiecujemy, że z każdego położenia dogodnego bez wahania skorzystamy. Uświadamiamy lud, aby wiedział, że miejsce jego nie jest po stronie Rosji, lecz po stronie najzaciętszych wrogów caratu. **Nie trzeba nigdy rezygnować! Rezygnacja byłaby naszą śmiercią**“!

W tę atmosferę padły wiadomości o zbrojnej walce na **Grzybowie**, jak otucha i zapowiedź przewrotu stosunków w Polsce. Młodzież lwowska przez usta tow. **Kukiela** (późniejszego generała W. P.) zaprotestowała ostro przeciwko służalczemu stanowisku ówczesnych „ugodowców“. W całej ówczesnej Galicji socjaliści szykowali się do udziału w przyszłej walce zbrojnej w Królestwie.

Skorzystałem z nastroju anty-rosyjskiego w Austrji, aby skłonić premjera dr. Koerbera do poszanowania prawa „azylu“ na terytorjum Austrji. Koerber przyrzeczenia dotrzymał lojalnie.

Wodza ruchu, tow. **Józefa Kwiatka** (członka Centr. Kom. Robotniczego P. P. S.) widywałem w tym czasie w Krakowie. Później opowiadano mi o wspaniałem zachowaniu się tow. **Kwiatka** wobec żandarmerji rosyjskiej podczas jego aresztowania. Tow. **Kwiatek** po wyjściu z więzienia pracował ze mną w redakcji „Naprzodu“ a jeszcze potem, jako dzielny pracownik na polu oświatowem. Zaraził się, zdaje się w więzieniu suchotami i zniszczony gruźlicą krtani odebrał sobie życie w Krakowie.

Najtrudniejszą rzeczą było nie kupno broni (bo tej za pieniądze można było łatwo dostać) lecz przewóz jej przez granicę do Warszawy. Bronią tą opiekował się tow. **Ksawery Prauss**, późniejszy minister oświaty i senator.

Redaktorem organu partyjnego był trzeci przepiękny typ rewolucjonisty socjalistycznego tow. **Feliks Perl**, u którego Piłsudski — mieszkał wtedy w Krakowie — tak wysoko cenił, że w r. 1908 prosił Go o napisanie swojej biografji, gdy miał jechać na wschodnie szlaki, celem „wywłaszczenia“ pociągu w **Bezdanach** i mógł przytem narazić się na śmierć.

P. P. S. dzisiejsza w tego rodzaju najlepszych swoich ludziach stwierdza ciągłość i jedność ruchu od **Grzybowa po dzień dzisiejszy.**

Skonfiskowano.

Dzisiejsze pokolenie robotnicze chyli czoła przed krwawą ofiarą na Placu Grzybowskim. To **jego ojcowie tam walczyli i tam padli.**

Poseł ANTONI PAJĄK.

Przed dziesięciu laty.

Wojna światowa — ta największa ze zbrodni w dziejach ludzkości — zniszczyła prawie cały dorobek organizacyjny stowarzyszeń i związków socjalistycznych na terenie przemysłowego okręgu Bielska-Białej. Prawie wszyscy wybitniejsi towarzysze powołani zostali do wojska. Sekretarz dawnej P. P. S. D. ś. p. tow. Mełżyński stanął na czele robotniczej kompanjji i zaciągnął się w szeregi legjonowe, gdzie zginął śmiercią bohaterską w randze majora. Represje stanu wyjątkowego, na podstawie którego rządziła austrjacka biurokracja przez całą wojnę, uniemożliwiały pozostałym robotnikom pracę agitacyjną. Robotników zmilitaryzowano, zarobki spadły do minimum, powszechna apatja, a często strach przed wysłaniem na front walki, stały się powodem, że pozornie istniał spokój.

Fala gniewu ludowego zerwała się dopiero żywiołowo w listopadowych dniach 1918 roku.

Z pola walki wracali, o wiele nowych doświadczeń bogatsi, starzy towarzysze. Wielu niestety nie wróci już nigdy. Polegli, często za obcą sprawę, w mundurze wrażej przemocy, lecz i oni również przyczynili się do obalenia monarchistycznych form ustrojowych.

W najtrudniejszych chwilach powstawania Państwa Polskiego na gruzach trzech monarchji klasa robotnicza odegrała olbrzymią rolę.

W Białej-Bielsku rola klasy robotniczej polegała na ujęciu w karby organizacyjne zrewolucjonizowanych mas. Tu na kresach, gdzie oba miasta zamieszkuje znaczny odsetek mniejszości narodowych, praca organizacyjna P. P. S. w pierwszych latach niepodległego bytu, była wybitnie pracą państwo-twórczą.

Oczywiście, że działacze P. P. S. mając na względzie konieczność utrwalenia zrębów własnej państwowości narodowej, nie zapominali ani na chwilę o konieczności dziejowej polegającej na tem, by ludność pracująca zdobyła we własnym kraju dostateczny wpływ na rządy i na kształtowanie się form ustrojowych.

Była to praca i trudna i odpowiedzialna. W pierwszych miesiącach do pracy tej stanęła zaledwie niewielka grupa robotników, którzy nie szczędzili trudów i ofiar materjalnych na odbudowanie organizacji socjalistycznych. Powojenny radykalizm społeczny ułatwiał wprawdzie agitację socjalistyczną, lecz równocześnie poważnie zagrażał kierunkowi politycznemu, jaki sobie obrała P. P. S. Pierwszy lepszy agitator nieodpowiedzialny niszczył bardzo często w jednej godzinie wysiłek szeregu towarzyszów. Zaraza komunistyczna, po której obecnie prawie że ślad zaniknął, uważana była przez nieświadomych w latach 1918 i 1919 za lepszą ideowo formę organizacyjną dla robotnika. Trzeba było olbrzymiej pracy, by klasę robotniczą uodpornić na wszystkie ujemne nawoływania ze strony przeciwników P. P. S.

W owym czasie Polska Partja Socjalistyczna miała tylko przeciwników. Występowali przeciwko nam bardzo często nawet towarzysze niemieccy, którzy nas jeszcze nie rozumieli, i dlatego pracy naszej docenić nie mogli.

Narodowi-demokraci, Chadecy, Piastowcy, łączyli się i tworzyli wspólny front przeciwko P. P. S. na tutejszym terenie. Małe i bez znaczenia zresztą grupki inteligencji radykalnej (dzisiejszej sanacji) uważały nas za oportunistów zamało rewolucyjnych w stosunku do wrogów z prawicy.

P. P. S. pozostawiono własnym siłom, niezwykłej energji w działaniu, jaką się zawsze odznaczała, zawdzięcza, że przy pierwszych wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w styczniu 1919 r. zajęła w powiecie bialskim pierwsze miejsce, zdobywając zgórą **10.000** głosów, oraz trzy mandaty w okręgu (Biała—Oświęcim—Chrzanów).

Odtąd P. P. S. idzie od zwycięstwa do zwycięstwa. Dziesiątki manifestacji, demonstracji, wieców i tysiące zgromadzeń i odczytów przyczyniły się do tego, że ludność pracująca w okręgu Białej-Bielska należy bez przesady do najlepiej uświadomionej i zorganizowanej w całej Polsce.

O solidarny mur bialskiej klasy robotniczej rozbiły się wszystkie wysiłki zdrajców i renegatów, jak i wrogów ludu pracującego. Prób było kilka. Spaliły na panewce. Robotnik w swojej masie pozostał wierny P. P. S.

Niemałą rolę w walce z przeciwnikami odegrało nasze pismo okręgowe, którego dziesięciolecie istnienia obchodzić będziemy 17 **listopada** b. r. Wysiłkiem klasy robotniczej utrzymało się poprzez wszystkie burze polityczne i gospodarcze do dnia dzisiejszego.

„Wyzwolenie Społeczne“ jest jedynym tygodnikiem P. P. S., który bez przerwy i bez żadnej pomocy z zewnątrz wychodzi przez lat dziesięć.

Dzieje powstania „Wyzwolenia Społecznego“ są następujące:

W dniu 22 grudnia 1918 r. ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Bielsko-Bialskiego“, wydanego przez codopiero założony Powiatowy Związek Gospodarczy, spółdzielnię robotniczą w Białej. Inicjatorem wydania pisma był tow. senator Dr. Gross, założyciel P. Z. G. Redakcję pisemka objął nauczyciel ob. Karol Makuch (obecnie zwolennik sanacji). W maju 1919 r. ob. Makuch wyjechał do Warszawy, a redakcję pisma objął podpisany. Nr. 18 wyszedł już jako „Wyzwolenie Społeczne“.

W dniu 19 listopada 1919 r. Centralny Komitet P. P. S. uznał tygodnik „Wyzwolenie Społeczne“ za organ Polskiej Partji Socjalistycznej. W tym charakterze pismo ukazuje się do dnia dzisiejszego. W okresie od 1 września 1922 r. do 15 kwietnia 1923 r. „Wyzwolenie Społeczne“ wychodziło dwa razy tygodniowo.

W ciągu **10-ciu lat** pismo zostało **14 razy konfiskowane**. Poraz pierwszy skonfiskowany został Nr. 35 „Wyzwolenia Społecznego“ przez p. Dr. Seidlera, obecnego starostę w Katowicach) w roku 1919. Następnie pismo uległo kilkakrotnej konfiskacie za rządów Witosa-Głąbińskiego w 1923 r., oraz za trzecich rządów Witosa w 1926 roku. Obecnie za czasów sanacji ulegliśmy konfiskacie właśnie w ub. tygodniu poraz 5-ty.

Procesów prasowych redaktorzy odpowiedzialni (których z tego powodu musieliśmy zmienić) mieli wytoczonych 26. Z tego przegranych 4-ry do roku 1926, zaś w okresie „sanacji moralnej“ przegraliśmy 7 procesów prasowych, z czego 3 z powodu konfiskat.

Upłynęło lat dziesięć. „Wyzwolenie Społeczne“ zawsze wierne ideałom P. P. S. przetrwało na posterunku mimo olbrzymich trudności, mimo procesów, konfiskat, dewaluacji. Przetrwaliśmy dwukrotnie złe rządy Witosa,

Skonfiskowano.

Z dumą możemy patrzeć w przyszłość, jeśli rzucimy okiem wstecz na już dokonaną kolosalną pracę. Po dziesięciu latach praca nasza wydaje owoce. Coraz więcej wśród klasy robotniczej ludzi zdolnych, niepotrzebujących pomocy, dających sobie radę w życiu organizacyjnem. Cały okręg pokrył się siecią organizacji politycznych, zawodowych, oświatowych i spółdzielczych. Niema takiej gminy czy fabryki gdzieby nie wspominano z czcią imienia P. P. S.

I dlatego posiadamy wiarę w nasze ostateczne zwycięstwo. Przeżywamy obecnie najtrudniejszy okres walki. Po przeciwnej stronie frontu mamy przeciwnika nie przebierającego w środkach, lecz P. P. S. nigdy nie traciła wiary, energji i odwagi — to jej tajemnica zwycięstw.

Celem godnego uczczenia naszego wspólnego wysiłku i dla nabrania otuchy do dalszej ciężkiej pracy i walki urządzamy w niedzielę 17 listopada Uroczysty Obchód 10-lecia wysiłków i walki o Socjalizm.

Zjadą się do Białej ze wszystkich stron okręgu towarzysze partyjni — towarzysze broni w walce ze wspólnym wrogiem. Niech mi wolno będzie imieniem Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. powitać Szanownych Towarzyszy, Sympatyków i Gości apelem. Wszyscy do broni — nikomu nie wolno założyć rąk bezczynnie. Walka nieskończona. Bitwa trwa. Niech wszyscy ludzie pracy w dniu 17 listopada, w dniu 10-letniej rocznicy naszych wspólnych wysiłków i w dniu 25-lecia zbrojnej walki Mireckich, Okrzejów, Kwiatków i wielu, wielu innych złożą uroczystą przysięgę na nasze Czerwone Sztandary, że bronić praw ludu i Demokracji będą do ostatniego tchu aż do zwycięstwa.

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

———

Senator Dr. BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Tym, co polegli, i tym co walczą.

Obchód 25-letniej demonstracji zbrojnej na placu Grzybowskim, ma olbrzymie znaczenie w naszych dziejach walk o niepodległość Ojczyzny i o wolność narodu. Demonstracja zbrojna dnia 13 listopada 1904 r. wstrząsnęła silnie sercem narodu, okazując przykład wzniosłego bohaterstwa. Ci co wówczas walczyli, szli na pewną śmierć, którą głośno wołali, woląc ją ponieść, aniżeli znosić hańbę niewoli. **Stefan Okrzeja** rozwijając sztandar czerwony nad głowami zgromadzonego tłumu wznosił okrzyk, że **hańba znoszenia niewoli w pokorze straszniejszą jest od śmierci.** Od tej pamiętnej demonstracji zbrojnej rozpoczął się szereg walk bojowców i bojowczyń. Ginęli oni pod kulami żołdactwa carskiego, na szubienicach, w torturach więzień policyjnych, ale bój toczył się po całym kraju zaboru rosyjskiego. Pamięć o nich żyje w sercach narodu, a w broszurce tow. Kieleckiego jest wymieniony liczny ich szereg.

Jeden z nich jakby wódz tych bohaterów, **Mirecki-Montwiłł** w ostatniej chwili przed straceniem w 1908 r. napisał kartkę z więzienia do towarzyszy:

„W ostatniej chwili nie będę wznosił żadnych okrzyków, gdyż wrzasków nie lubię; gdybym jednak wzniósł jaki okrzyk, to żaden inny jak tylko: Niech żyje Niepodległa Polska! Idea Niepodległości zawsze była przewodnią myślą mego życia, i myśli tej nie zatraciłem nigdy".

I kiedy w dniu 9 października 1908 r. wchodził na szubienicę na stokach cytadeli warszawskiej wzniósł okrzyk: **„Niech żyje Niepodległość Polski i Wolność Ludu Pracującego!"**

Naród Polski nie zatracił poczucia hańby niewoli i nie dopuści, aby mu ją narzucano. Wielką jest odpowiedzialność dziejowa tych, którzy usiłują to uczynić.

I składamy dzisiaj wyrazy czci i hołdu Marszałkowi Sejmu **Ignacemu Daszyńskiemu**, że nie dozwolił wciągać wojska do sporów Rządu z Przedstawicielstwem Narodu.

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1928-29.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa, instytucja powołana do kontroli działalności Rządu, wydała sprawozdanie z kontroli za rok 1928/29.

Sprawozdanie zawiera 544 stron druku i zawiera cenny materjał, z którego dowiadujemy się niebywałych dotychczas rzeczy. Zaznaczyć należy, że kolegjum N. I. K. P. stanowią ludzie poważni, przeważnie wyżsi urzędnicy państwowi i profesorowie, których w żadnym wypadku o przychylność socjalistom posądzać nie można. Prezesem N. I. K. P. jest prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Wróblewski, jeden z najlepszych znawców prawa w Polsce i zwolennik rządów sanacyjnych.

Skonfiskowano.

Chyba cenzor starościński lub prokurator nie zechce skonfiskować tych uwag, które nie mogą być uznane za nieprawdziwe, ponieważ są sporządzone przez organ do tego ustawą powołany.

Z kontroli dotyczącej działu budżetu p. t.: **Prezydent Rzeczypospolitej** na stronie 9-tej czytamy:

„Przy kontroli dochodów i wydatków, poza drobnemi uchybieniami, które na żądanie kontroli zostały usunięte, stwierdzono ponadto, że funkcjonarjusze Kancelarji Cywilnej i Gabinetu Wojskowego **otrzymują nadal dodatki mieszkaniowe, jakkolwiek z dniem 1 lipca 1927 r. zostali zwolnieni od uiszczania opłat za przydzielone im w w gmachach reprezentacyjnych mieszkania** (podkreślenie nasze)...

W końcu roku ubiegłego delegaci Najwyższej Izby Kontroli dokonali sprawdzenia ksiąg inwentarzowych oraz stanu faktycznego inwentarza w gmachach reprezentacyjnych, znajdujących się w Warszawie. Kontrola ta — poza uchybieniami natury formalnej — **ujawniła niezgodność pomiędzy stanem faktycznym inwentarza a zapisami książkowemi** (podkr. nasze), a w niektórych wypadkach pondato brak poszczególnych przedmiotów.

Wypożyczone przez Kancelarję Cywilną różnym władzom i urzędom państwowym przed założeniem ksiąg inwentarzowych przedmioty nie były wciągnięte do nowozałożonych ksiąg inwentarzowych, w liczbie zaś przedmiotów, wypożyczonych funkcjonarjuszom Kancelarji i Gabinetu Wojskowego, znajdywały się **przedmioty zabytkowe**, które w myśl przepisów o inwentaryzacji nie mogą być wypożyczane, przyczem **funkcjonarjusze ci nie uiszczali zupełnie przewidzianych w tych przepisach opłat za konserwację wypożyczonych im przedmiotów** (podkr. nasze)".

Z kontroli dotyczącej „Budowy centralnego telegrafu i telefonów międzymiastowych w Warszawie" czytamy na str. 481 co następuje:

„Ponieważ teren pod budowę gmachu był niewielki, przeto zajęto część sąsiedniego placu, przeznaczonego od lat kilku pod budowę gmachu NIK bez porozumienia się z tą ostatnią, zajęto również boisko sąsiedniego gimnazjum żeńskiego im. Konopnickiej przy ul. Nowogrodzkiej pomiędzy ulicami Poznańską i Składową, zamknąwszy na tej długości przejazd wagonów kolejki dojazdowej Warszawa-Grodzisk. Wywołało to konieczność przeniesienia przystanku tej kolei z rogu ul. Poznańskiej na róg ul. Składowej, a **koszty tego przeniesienia poniósł skarb państwa w sumie 64.371 złotych** (podkr. red).

Pozatem kierownik biura budowy, inż. Ruszczewski, zawarł z dyrekcją wzmiankowanej kolei umowę, na której podstawie skarb państwa ma płacić tej kolei odszkodowanie za zmniejszenie ruchu. Umowa ta, o ile nie będzie rozwiązana, narazi skarb państwa na **stratę 1 miljona złotych** (podkr. redakcji).

W dziale Ministerstwa Poczt i Telegrafów na str. 480 czytamy:

„Objęte w § 8 budżetu (inne wydatki) kredyty na fundusz reprezentacyjny nie mogą być uważane za fundusz dyspozycyjny, a zatem podlegają ścisłemu wyliczeniu się z równoczesnem zastrzeżeniem, iż winny one obejmować jedynie wydatki, związane nie z osobą ministra, lecz z reprezentowanym przez niego urzędem... **wobec tego zażądano od Ministerstwa zwrotu nieprawidłowo wydatkowanej sumy 25.658.69 zł.**

Również z tego paragrafu (§ 8) zdaniem Kontroli Państwowej, niewłaściwie wypłacono należności za umieszczenie w kilku czasopismach artykułów o Poczcie, Telegrafie i Telefonie w ogólnej kwocie 11.550 zł. z tego powodu, że artykułów tych niepodobna uważać za reklamę (bowiem Poczta i Telegraf jako monopol państwowy takiej reklamy nie potrzebuje), lecz że raczej są to sprawozdania z działalności tej instytucji państwowej, przez Ministerstwo napisane i tym pismom przesłane, a artykuły nadesłane, zwłaszcza mające charakter sprawozdawczy, pisma umieszczają darmo".

Na stronicy 491 i 492 czytamy:

„W roku sprawozdawczym gospodarka budowlana Ministerstwa Poczt i Telegrafów zasłużyła na surową krytykę z powodu zaniechania obowiązujących formalności i dowolności w szafowaniu groszem publicznym. Stałe jeszcze stwierdzane w urzędach pocztowych nadużycia świadczą nie tylko o nieodpowiednim doborze personelu urzędniczego, lecz i o braku należytego zainteresowania się niemi Zarządu Pocztowego i o jego zbyt łagodnym stosunku względem winnych tych nadużyć i sprzeniewierzeń. Że tak jest w istocie, dowodzi np. fakt, iż naczelnik urzędu pocztowego w Ławocznem za poważne uchybienie został w roku 1926 ukarany grzywną w wysokości tylko **5 zł.** i pozostał na swem stanowisku, na którem w okresie sprawozdawczym **sprzeniewierzył 43.055 zł.**"

W dziale kontroli „Ministerstwa Reform Rolnych" na str. 463 czytamy:

„Kontrola ,przeprowadzona w lutym 1929 r. wykazała, że akcja pomocy kredytowej dla inwalidów nie była prowadzona z dostateczną intenzywnością.

Brak tej decyzji spowodował, że kwoty spłaconych rat pożyczek, nie zostały użyte na dalszą akcję kredytową ani też zwrócone do Centralnej Kasy Państwowej, lecz pozostają, wbrew swemu przeznaczeniu, w Państwowym Banku Rolnym na bezprocentowym rachunku do dyspozycji skarbu. Ustawa skarbowa z dnia 22/VI 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 67, poz. 622) w części 19 budżetu na okres 1928/29 r. przyzwoliła dalszą dotację **„na utworzenie inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego"** w kwocie **2,000.00 zł., mimo to Komitet Pożyczkowy,** działający pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Skarbu w dn. 30/VII 1928 r., a więc w miesiąc po ogłoszeniu powołanej ustawy skarbowej, **zawiesił przyznawanie nowych pożyczek** inwalidom z powodu wyczerpania kredytu 500.000 zł. i do dnia zakończenia kontroli czynności swych nie wznowił".

W zakończeniu sprawozdania Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli powzięło następującą decyzję:

„Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie Rządowi absolutorjum wobec tego ,że powyższe (dotyczące przekroczeń budżetowych na sumę 579,373.129 złotych — przyp. nasz) **wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej".**

Czytelnicy obecnie zrozumią dlaczego został Sejm odroczony, który ma obowiązek rozpatrzeć przedłożone sprawozdanie N. I. K. P.

———

W obronie wolności i demokracji.

WĘG. GÓRKA. W sobotę, dnia 9 listopada odbyło się zebranie członków T. U. R., na którem tow. **Piątkowski** zaznajomił zebranych z nadzwyczaj trudnem położeniem klasy robotniczej w Polsce. Uchwalono w dniu 24 listopada br. urządzić Akademję ku czci bojowców P. P. S., padłych na placu Grzybowskim przed 25-ciu laty.

KOMOROWICE. Dnia 12 listopada br. odbyło się liczne zebranie członków T. U. R., do których przemówił tow. redaktor **Piątkowski.** Uchwalono jednomyślnie wziąść gremjalny udział w uroczystości 17 listopada w Białej.

PORĄBKA-BUKOWIEC. W dniu 10 listopada br. odbyło się w Porąbce — na Bukowcu zgromadzenie członków P. P. S. Przewodniczył tow. Janosz. Referat wygłosił tow. **Wanat Fr.** Do komitetu P. P. S. wstąpiło 34 członków.

ŻYWIEC. 10 listopada br. odbyło się Walne zebranie komitetu P. P. S. w Żywcu. Zagaił i przewodniczył tow. Klusak, który zdał także sprawozdanie ogólne. Krótkie przemówienie wygłosił tow. Andrzej Pysz. Po dyskusji wybrano Zarząd w składzie 5-ciu towarzyszy z tow. J. Durczakiem i Jaworskim na czele.

SIENNA. Tego samego dnia popołudniu odbyło się zebranie TURowe w Żywcu i Siennej, na których referował tow. **A. Pysz.**

———

Tow. Ignacy Daszyński o demokracji.

W niedzielę, dnia 10 listopada obradował w Warszawie w sali Tow. Higjenicznego Pierwszy Zjazd członków dawnej Organizacji Bojowej P. P. S. i dawnego Pogotowia. W Zjeździe brało udział 296 uczestników, którzy w dniach rewolucji brali udział w 799 akcjach, 36 pracowało w technice bojowej. Zostali oni łącznie skazani przez rząd carski na 783 lata katorgi. Na ten to Zjazd wysłał Marszałek Sejmu tow. Daszyński pismo następującej treści:

„Drodzy Obywatele i Towarzysze!

Dzień 13 listopada 1904 roku był dniem walki z caratem.

Walkę tę prowadziła Polska Partja Socjalistyczna pod hasłem Niepodległej Republiki Demokratycznej. Był to pierwszy punkt programu P. P. S.

Na placu Grzybowskim przelano krew robotniczą za Niepodległość, za Republikę i za Demokrację w Polsce.

Demokracja to walka przeciw wszelkiej tyranji, przeciw dyktatorom, przeciw rządom uprzywilejowanej kasty.

Demokracja to powszechne głosowanie, to odpowiedzialność rządu, to kontrola tego co robi rząd z pieniędzmi narodu i z synami narodu, których biorą do wojska.

Demokracja to wolność w ramach prawa uchwalonego przez większość narodu.

Za to ginęli nasi bracia dnia 13 listopada i w wielu, wielu walkach staczanych aż do zdobycia Niepodległej Republiki.

Mamy dzisiaj swoje własne państwo. Ale państwo — to nie rządy jednostki, to organ narodu a nie kajdany dla narodu!

Obywatele! Towarzysze!

Schylamy nisko czoła przed Majestatem ofiary bojowców z 13 listopada i przysięgnijmy, że okażemy się ich godnymi w dalszej walce o Niepodległą Republikę Demokratyczną w Polsce!

Najświętszem uczczeniem ich krwi przelanej będzie spełnienie obowiązku naszego pokolenia.

Ignacy Daszyński."

12-stu „sanatorów" w Zakopanem.

W niedzielę, dnia 10 listopada odbył się w sali „Morskiego Oka" w Zakopanem olbrzymi wiec publiczny, zwołany przez Miejscowy Komitet P. P. S. Wielka sala zapełniła się po brzegi, a kilkaset osób zmuszonych było odejść nie mogąc wejść do szczelnie napełnionej sali.

Tuż przed rozpoczęciem wiecu pojawiły się ulotki zapowiadające, jakoby w rocznicę zbrojnej walki P. P. S. w Warszawie zawiązała się w Zakopanem „frakcja rewolucyjna B. B. S.-u. W ulotkach tych sprytni sanatorzy miejscowi, licząc na naiwność mas ludowych, napisali, że marszałek Piłsudski to jest cała prawdziwa PPS. i dlatego trzeba razem z żydem Wiślickim, ks. Madejem i księciem Radziwiłłem popierać obecny Rząd.

Ludność robotnicza wyśmiała bankrutujących politycznie „sanatorów" i gremialnie podążyła na wiec, by usłyszeć prawdę o obecnej sytuacji politycznej.

Na wiec przybyły również miejscowe Be-bechy z burmistrzem Zakopanego (ongiś lewicowcem) inż. Winnickim i mecenasem Hirszelem.

Zagaił i przewodniczył tow. **Petko Adam**, który podniósł ważność bohaterskiego wysiłku bojowców P. P. S.-owych przed 25 laty w Warszawie, zaznaczając, że w chwili obecnej czynione są usiłowania, by klasę robotniczą odepchnąć od wpływu na kształtowanie się losów Niepodległej Polski.

W chwili gdy tow. Petko udzielił głosu tow. posłowi **Czapińskiemu**, p. Dr. Hirszel rozpoczął gwałtownie domagać się głosu „przed porządkiem dziennym". Przewodniczący oświadczył, że będzie udzielał głosu w dyskusji po referatach. Krewkiego „sanatora", który się oświadczeniem nie zadowolił uspokoiła momentalnie zdecydowana postawa straży porządkowej PPS., która zapowiedziała mecenasowi, że jeśli się nie uspokoji zostanie wyniesiony na świeże powietrze. Przelakł się również „wynoszenia" sanacji obecny zastępca starosty z Nowego Targu p. Dr. Wnęk, który od samego początku zdradzał chęć rozwiązania zgromadzenia i każdy przychylny okrzyk dla P. P. S. czy oklaski uważał za zakłócenie spokoju.

Ponieważ jednak sanator Dr. Hirszel miał przemawiać w dyskusji, wobec tego w ciągu 4-ch godzin trwających przemówień ttow. posłów **Czapińskiego** i **Pająka** p. Dr. Wnęk bardzo zdenerwowany ostremi argumentami antyrządowemi i antysanacyjnemi przez mowców i entuzjastyczną solidarnością całego zgromadzenia z referentami — trwał jednak na stanowisku i mimo wszystko zdał egzamin rozsądku, jakiem winien kierować się przedstawiciel władzy na wiecu.

Towarzysze **Czapiński** i **Pająk** w doskonałych przemówieniach trwających przeszło cztery godziny scharakteryzowali obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem ostatnich wydarzeń w Sejmie.

Nastroje zgromadzonych charakteryzuje najlepiej fakt, że gdy jeden sanator, niejaki Bednarczyk, obecny na sali w czasie przemówienia tow. Czapińskiego odezwał się, że **„oficerowie przyszli właśnie po to do Sejmu, by posłów ćwiczyć"**, powstała taka wrzawa, że z trudem uspokojono wzburzonych robotników domagających się oćwiczenia p. Bednarczyka.

Tow. poseł **Pająk** z humorem, jaki udzielił się całej sali przedstawił zgromadzonym „moralność obozu pomajowego", wskazując na powody, które skłoniły P. P. S. do ostrej opozycji przeciwko obecnemu systemowi rządzenia.

Referentów nagrodzono burzą oklasków.

Na wezwanie przewodniczącego zapisał się do głosu w dyskusji tylko p. Dr. Hirszel, który ku zdumieniu zebranych oświadczył, że nie będzie dyskutował z nikim, tylko stawia wniosek, by zebrani wyrazili hołd marszałkowi Piłsudskiemu, jako inicjatorowi, wykonawcy i jedynemu bohaterowi zbrojnej demonstracji na pl. Grzybowskim w Warszawie.

Słusznie też tow. poseł Czapiński w końcowem przemówieniu zaznaczył, że obecni na sali menerzy sanacyjni nie mają nawet odwagi podjąć usiłowania zaprzeczenia tym argumentom, jakieśmy przytoczyli, a były to argumenty dotyczące przedewszystkiem marnowania grosza publicznego, poparte sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli. Sanacja natomiast usiłuje się wykpić prowokowaniem. Nasz stosunek do marszałka Piłsudskiego jest znany i my żadnych wniosków hołdowniczych uchwalać nie będziemy, tembardziej, że Piłsudski udziału w demonstracji warszawskiej nie brał.

Tow. poseł **Pająk** nazwał wystąpienie mecenasa sanacyjnego sztuczką, polegającą na stworzeniu żeru dla sprzedajnej prasy sanacyjnej. Sztuczka się nie uda, bo panowie macie przed sobą odważną i świadomą klasę robotniczą, która poleci nam głosować za wotum nieufności dla obecnego Rządu i żadnych hołdów osobistych składać nikomu nie będzie. Natomiast stawiam wniosek — mówił tow. poseł Pająk — by zgromadzenie wyraziło hołd bohaterom, którzy brali udział w zbrojnej demonstracji na placu Grzybowskim przed 25 laty. (Burzliwe oklaski).

Przewodniczący tow. Petko poddał najpierw rezolucje zgłoszone przez tow. Czapińskiego pod głosowanie. Na sali podniósł się las rąk. Przeciw głosowało według przewodniczącego 9 sanatorów. Tu tow. Pająk oświadczył — niech będzie 12-tu, tak jak apostołów. Wstrzymało się od głosowania 8-miu również sanatorów, w czem sam burmistrz p. Winnicki. Na sali było obecnych przeszło 800 osób. Przewodniczący stwierdził, że rezolucje zostały uchwalone olbrzymią ilością głosów przeciw 12-tu.

Rezolucje brzmią:

„Zgromadzeni wyrażają Marszałkowi Sejmu tow. Ignacemu Daszyńskiemu pełne uznanie i podziękowanie za męską obronę Sejmu i Demokracji.

Zgromadzeni stwierdzają, że wycofanie ustawy o ubezpieczeniu na starość, zahamowanie reformy rolnej, i

nadmierne obciążenie podatkowe biednej ludności — powoduje w kraju coraz to większe niezadowolenie i dlatego solidaryzują się ze Zw. P. P. S. we wniosku wyrażającym Rządowi wotum nieufności i domagają się powołania Rządu opartego o zaufanie całego Narodu.

Zgromadzeni wzywają cały lud pracujący do obrony wolności, Sejmu i Demokracji.

Zgromadzeni wyrażają Zw. P. P. S. pełne zaufanie i oświadczają swoją gotowość do obrony praworządności".

Po uchwaleniu powyższej rezolucji tow. Petko poddał pod głosowanie wniosek sanatora Dr. Hirszela Za wnioskiem podniosło się 30 rąk. Po stwierdzeniu tego faktu rozczarowani i skompromitowani sanatorzy wszczęli hałas, wykrzykując i śpiewając „Pierwszą Brygadę", wobec tego robotnicy zaintonowali „Czerwonego" a p. Dr. Wnęk, nie wiadomo dlaczego, już i tak zakończone zgromadzenie rozwiązał.

Tak przedstawia się przebieg zgromadzenia w Zakopanem w świetle prawdy. Tymczasem w „Ilustrowanym Kurjerku Krakowskim" z dnia 12 listopada pojawiła się bezczelnie oszukańcza notatka, w której napisano, że zgromadzeni urządzili owację na cześć marszałka Piłsudskiego i że rezolucję Dra Hirszela uchwalono, a innych rezolucji nie uchwalono. Na tem miejscu kłamstwo to piętnujemy z całym naciskiem i stwierdzamy, że na drugi dzień notatka „Kurjera" wywołała w Zakopanem nawet u niesocjalistów oburzenie.

Zapytać się godzi czy to za taką państwową pracę redaktorzy „Kurjerka" otrzymali „Polonia Restitutia"?

I poco to kłamać, kiedy i tak liczby sanatorów w Zakopanem kłamstwem się nie podniesie.

Obecny.

Tow. poseł Pająk przed wyborcami.

KONFERENCJA W BIELSKU.

W piątek, dnia 8 listopada br. odbyła się konferencja mężów zaufania wszystkich Klasowych Związków Zawodowych wspólnie z przedstawicielami P. P. S. z poszczególnych miejscowości okręgu bialskiego i Niem. Socjal. Partji Pracy.

Konferencja odbyła się w sali Domu Robotniczego w Bielsku. W konferencji wzięło udział 360 delegatów reprezentujących wszystkie organizacje socjalistyczne w okręgu przemysłowym Bielska-Białej i okolicy. Ponadto w konferencji brali udział wszyscy sekretarze zawodowi i wybitni działacze socjalistyczni na tutejszym terenie.

W prezydjum zasiedli ttow. Rosner, Folmer, Pysz, Mędrzak i Piątkowski. Obszerny informacyjny referat o ostatnich wypadkach w Sejmie i o wytworzonej sytuacji politycznej w kraju wygłosił tow. **Pająk**. Następnie przemawiali imieniem N. S. P. P. tow. **Dr. Glücksmann**, który podkreślił całkowitą solidarność robotników niemieckich z polskimi, oraz tow. **Rosner** imieniem Komisji Klasowych Związków Zawodowych w Bielsku. Następnie uchwalono jednogłośnie obszerną rezolucję z wyrazami hołdu dla tow. Daszyńskiego, protest przeciwko odroczeniu sesji Sejmu, potępienie walki politycznej, jaką stosuje B. B., protest przeciwko tym,

Skonfiskowano.

podziękowanie ludności pracującej za spełnienie obowiązku w dniu 5 listopada, wezwanie do ludności pracującej, by czujnie śledziła wypadki, celem gotowości obrony Sejmu i Demokracji, protest przeciwko konfiskatom pism socjalistycznych, żądanie uruchomienia akcji dożywiania bezrobotnych i przedłużenia okresu zasiłkowego, zaufanie dla Zw. P. P. S. i zapewnienie o całkowitej solidarności mas robotniczych z P. P. S.

Okrzykami na cześć P. P. S. i tow. Daszyńskiego, oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" konferencję zakończono. Rezolucji nie podajemy w całości, jak i uchwał nie formujemy z powodu ciągłych konfiskat. Ze względu na te konfiskaty postanowiono odbywać szereg zebrań i konferencji poufnych.

Konferencja ostatnia stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że lud pracujący ocknął się z apatji i gotów jest do walki i poświęceń w obronie swych praw.

LESZCZYNY.

W piątek, 24 października odbyło się w lokalu p. Wilczyńskiego publ. zgromadzenie. Przewodniczył tow. Zemanek. Referowali tow. poseł **Pająk**, tow. **Hönigsmann**, tow. **Mędrzak**. Na wniosek tow. Schuberta uchwalono jednogłośnie pełne zaufanie Zw. P. P. S., a w szczególności tow. posłowi Pająkowi oraz podziękowanie za pracę w okręgu i na terenie gminy miasta Białej. W zgromadzeniu wzięło udział około 130 osób. Nastrój zgromadzenia był bardzo podniosły. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

NOWY SĄCZ.

Na prośbę Okręgowego Komitetu P. P. S. w Nowym Sączu wyjechał tow. poseł **Pająk** na konferencję, która odbyła się w pięknej sali olbrzymiego Domu Robotniczego w Nowym Sączu w niedzielę, dnia 27 października br. W konferencji wzięło udział przeszło 300 osób z kilkunastu miejscowości powiatu sądeckiego. Przewodniczył tow. Matkowski, sekretarzował tow. Zawiła. Pierwszorzędna orkiestra kolejowa odegrała „Czerwony Sztandar", poczem tow. poseł **Pająk**, witany oklaskami, wygłosił półtoragodzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce. Tow. Zawierucha mówił o sprawach organizacyjnych. Tow. Korczyński o prasie socjalistycznej, zaś tow. Greń o funduszach partyjnych. Następnie w dyskusji zabrał głos małorolny chłop z Posadowa nazwiskiem **Biel**, który opisywał w straszliwych obrazach nędzę, jaka panuje na wsi.

Skonfiskowano.

U hr. Stadnickiego (posła B. B.) —

mówił Biel — robotnik pracuje za **80 groszy dziennie**, a p. hrabina opowiada, że do skrobania ziemniaków nie może dostać robotnika za 5 zł. dziennie.

Skonfiskowano.

— ratujcie nas kochany pośle, bo giniemy. Zgromadzeni hucznie oklaskiwali poszczególne momenty przemówienia Biela. Tow. poseł **Pająk** wyraził zapewnienie, że szczere i boleścią przepełnione słowa prawdy zakomunikuje gdzie należy.

Po przemówieniu tow. Matkowskiego nawołującego do organizacji i do pracy agitacyjno-propagandowej konferencję zakończono. Zgromadzeni przed rozejściem się odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Ruch przedwyborczy na Śląsku Cieszyńskim.

Ruch przedwyborczy na Śląsku Cieszyńskim ożywia się coraz bardziej. P. P. S. urządziła w b. m. szereg wielkich zgromadzeń przy bardzo licznym udziale ludności.

W KAMIENICY dnia 3 listopada br. odbył się wiec, na którym po zagajeniu przez tow. przewodniczącego Kusia Karola wybrano prezydjum w składzie następującym: ttow. Hetnał Stefan przew. i na sekretarza Kołaczek Franciszek.

Przywitany hucznemi oklaskami wygłosił świetny referat tow. poseł **T. Reger**, który zobrazował sytuację polityczną i gospodarczą w państwie, oraz omówił szczegółowo sprawę wyborów gminnych.

Rezolucję, w której zebrani uchwalają pełne zaufanie C. K. W. P. P. S., potępiają haniebną robotę Be-be, domagają się natychmiastowego wprowadzenia w życie sprawiedliwego ubezpieczenia na starość, oraz uchwalają wszyscy głosować na listę P. P. S.

Rezolucję tą uchwalono jednogłośnie.

Podczas zgromadzenia utrzymywała wzorowy porządek milicja P. P. S. z Białej i pojawienie się jej w Kamienicy ostudziło nieco zapały powstańców.

W dyskusji zabierali głos ttow. Kuś, Początek, Hoffmann i tow. Klimczak z milicji, poczem tow. Hetnał zamknął zgromadzenie.

W MAZAŃCOWICACH odbył się wiec publiczny w sali restauracji p. Buchcika. Zagaił tow. Lenert, poczem tow. redaktor **Piątkowski** wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, za co go zebrani nagrodzili rzęsistemi oklaskami.

Tow. sekretarz **Rosner** K. w treściwym referacie poruszył zagadnienia demokracji i dyktatury, zaś tow. **Zemlak** z Czechowic przedstawił zebranym główne podstawy gospodarki gminnej. Tow. sekretarz **Mędrzak J.** omówił znowu szczegółowo sprawy szkolne i opieki nad ubogimi.

Reasumując wywody poprzednich mówców wskazał tow. **Piątkowski** zebranym na podstawowe zadania socjalistycznych radnych gminnych i wezwał wszystkich do głosowania na listę **P. P. S. Nr. 2**, co zebrani przyjęli burzą oklasków.

Następnie tow. **Piątkowski** odczytał następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu: kobiety, robotnicy i chłopi małorolni Mazańcowic uchwalają:

Skonfiskowano.

Domagają się wprowadzenia w życie ubezpieczenia na starość.

Wyrażają najgłębszą cześć tow. marszałkowi Daszyńskiemu za jego męskie stanowisko w obronie praw i godności Sejmu.

Uchwalają głosować jednomyślnie przy wyborach gminnych **na listę P. P. S. Nr. 2.**

Wyrażają pełne zaufanie C. K. W. P. P. S. i posłom socjalistycznym, oraz Centr. Komisji Zw. Zawodowych.

Niech socjalizm!
Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!
Niech żyje P. P. S.!

Rezolucję tą wśród powszechnego entuzjazmu jednomyślnie uchwalono.

Zarówno przed, jak i po zgromadzeniu chór mieszany „Siły" z Mazańcowic odśpiewał udatnie kilka rewolucyjnych pieśni robotniczych. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem przez wszystkich „Czerwonego Sztandaru".

W dniu wyborów gminnych całe Mazańcowice głosują na listę P. P. S. Nr. 2!

W CZECHOWICACH w dniu 10 listopada odbył się w Domu Robotniczym wiec publiczny, który zagaił tow. Ruman stawiając na samym początku wniosek o wyrażenie podziękowania dla tow. Daszyńskiego, Marszałka Sejmu, za jego godne klasy robotniczej stanowisko,

Zebrani przyjęli przez aklamację powyższy wniosek, wyrażając prośbę, by tow. Daszyński na zajętem stanowisku wytrwał i nadal pracował dla dobra kraju i klasy pracującej.

Na wiecu przewodniczył tow. Jarek, sekretarzował tow. Zemlak. Referat o uroczystości 25-cio lecia pierwszej manifestacji zbrojnej przeciwko caratowi i o obecnej sytuacji politycznej wygłosił tow. **Machej i Sum.**

Na wiecu uchwalono rezolucję piętnującu próby zamachowe ze strony jedynki, oświadczając zarazem, że zgromadzeni stoją na stanowisku demokracji!

Skonfiskowano.

Następnie uchwalono wniosek, domagający się rozpisania jak najrychlejszego wyborów do Sejmu śląskiego, wniesienia i uchwalenia ustawy o zabezpieczeniu na starość, oraz jednogłośnie wyrażono pełne zaufanie dla posłów socjalistycznych, CKW. PPS. i Centr. Komisji Zw. Zawodowych.

Okrzykiem niech żyje Socjalizm i Demokracja, oraz odśpiewaniem jednej zwrotki „Na barykady" zakończono to imponujące zgromadzenie.

Z Rady miasta Białej.

We wtorek, dnia 12 listopada odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, gminy miasta Białej. Burmistrz Dr. Döllinger zakomunikował, że przewodnictwo Komisji Opieki Społecznej powierzył p. Kleissowi. Następnie uchwalono Statut urządzenia i prowadzenia taniej jatki w myśl Rozp. Ministerstwa Rolnictwa z dnia 29 stycznia 1929 r. Wysokość dodatków komunalnych do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków na rok budżetowy 1930/31 określono do najwyższej dozwolonej granicy.

Uchwalono przystąpić do Wojew. Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej. Komisja prawniczo-skarbowa, w której imieniu powyższą sprawę referował r. m. p. Dr. Garbusiński, wszystkie wnioski zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu Rady przez tow. **Pająka** akceptowała. Ze względu na konieczność szybkiego uruchomienia działalności Związku wnioski komisji przekazano jako dyseraty miasta Białej Województwu z prośbą o ich uwzględnienie w Statucie.

Tow. poseł **Pająk** sprostował twierdzenie niektórych panów, jakoby był przeciwnikiem przystąpienia do Zw. M. O. S. i stwierdził, że przystąpienie uchwalono już poprzednio, za czem głosował Klub socjalistyczny, chodziło tylko o wyrównanie sprzeczności statutowych w komisji, gdzie projekt odesłano. Klub ma jednak prawo sam się przekonywać o poszczególnych sprawach i nie musi mieć zaufania do wojewody, jak chce starosta, ponieważ p. wojewoda choćby chciał, po uchwaleniu Statutu żadnych ulg poszczególnym gminom w zakresie obowiązków Statutu uczynić nie będzie mógł.

Przystąpiono do wyboru jednego przedstawiciela miasta do Rady Międzykomunalnego Zw. Opieki Społecznej. W głosowaniu tajnem otrzymał p. Dr. Figiel 17 głosów, tow. poseł **Pająk** 12 głos i p. Kleiss 9 głos. Charakterystyczne było zachowanie się Klubu niem., który postanowił, jeśli Klub polski nie postawi swojego kandydata, w przeciwnym razie Klub niemiecki również będzie głosował na swojego kandydata.

Wynika z tego, że Klub niemiecki jest pod kuratelą Klubu polskiego, a p. Kleiss uważany do niedawna przez Klub polski za „zdrajcę stanu" pasowany został na przewodniczącego Komisji Opieki Społecznej.

Jednem słowem tchórzliwy nacjonalizm niemiecki ugiął się przed demagogicznym nacjonalizmem endecko-chadeckim.

Sprawę zakupna realności Fraenkla referował wiceburmistrz Schubert proponując zakupienie części tej realności za kwotę 54.000 zł. Wniosek ten wywołał obszerną dyskusję, w której tow. Pająk wypowiedział się przeciwko kupowaniu starych fabryk, a żądał **budowy mieszkań dla bezdomnych,** naprawiania ulic i placów i innych korzystniejszych działań dla gminy. Wniosek p. Schuberta zmodyfikowany częściowo, uchwalono wszystkiemi głosami przeciw głosom Klubu socjalistycznego.

Przystąpiono z koleji do „Spraw personalnych". R. m. p. Dr. Plessner zażądał tajności obrad. Tow. poseł Pająk postawił wniosek o przesunięcie porządku obrad, tak by tajność obrad nie dotyczyła wniosków i interpelacji. Burmistrz Dr. Döllinger w obawie przed krytyką publiczną jego gospodarki nie chciał wniosku tow. Pająka poddać pod głosowanie. Na skutek zdecydowanego protestu wnioskodawcy burmistrz wreszcie ustąpił i wniosek uchwalono. Wobec tego tow. Pająk postawił wniosek następującej treści: **Rada miejska wzywa Magistrat do natychmiastowego uruchomienia akcji dożywiania bezrobotnych w granicach kwoty budżetowej** (6000 zł.).

Burmistrz Dr. Döllinger usiłował zbagatelizować wniosek tow. posła Pająka twierdząc w sposób demagogiczny, że „on" miał zamiar dać na ten cel nawet więcej niż 6000 zł., dlatego też on jest za wnioskiem i wszysscy za wnioskiem. Zarządził głosowanie i okazało się, że Klub polski nie głosował. Nastąpiła konsternacja, z której przedstawiciele Klubu polskiego i sam burmistrz usiłowali się wykpić prawnemi sztuczkami.

Tow. poseł Pająk zabrał ponownie głos i stwierdził, że kwota w budżecie wstawiona nie musi być wydaną jeśli niema specjalnej uchwały. Tak się zresztą dzieje z innemi pozycjami budżetowemi. Wstrzymano roboty drogowe, zwolniono robotników powiększając armję bezrobotnych, mimo iż w budżecie były odpowiednie kwoty. Z tego, że burmistrz składa oświadczenia, że Klub polski się przyłącza, że napisano w budżecie kwotę 6000 zł., bezrobotni ani chleba, ani węgla nie mają. Jeśli były pieniądze na niepotrzebne iluminacje w dniu 11 listopada, wbrew okólnikowi Min. Spraw Wewn., muszą się znaleść na akcję dożywiania bezrobotnych. Wnioskodawca domaga się więc głosowania jawnego. Pokażcie panowie czy jesteście za lub przeciw. Miejcie raz odwagę grać w otwarte karty.

W głosowaniu wniosek został uchwalony.

Tow. Pająk i Klimczak interpelowali burmistrza w sprawie zarządzenia, by lokatorzy nosili pieniądze do p. **Besza** a nie kasy miejskiej. Tow. Pająk oświadczył, że zarządzenie to jest niezgodne z przepisami finansowemi Zw. komunalnych. Wyszło na jaw, że burmistrz odnośne zarządzenie wydał, a sam o tem nie wiedział.

Tow. Kuźma interpelował w sprawie niezwoływania Komisji Opieki Społecznej i niezałatwiania spraw dotyczących opieki.

R. m. Dr. Wiśniewski zgłosił wniosek w sprawie budowy szkoły.

Tow. poseł Pająk zgłosił do wniosku poprawki, poczem uzgodniony ze wszystkimi Klubami został uchwalony wniosek następującej treści:

„Rada miejska stwierdzając naglącą potrzebę budowy powszechnej szkoły żeńskiej, uchwala przystąpić do budowy tej szkoły po uzyskaniu odpowiednich środków i upoważnia burmistrza do poczynienia starań w celu uzyskania na ten cel kredytów".

Po uchwaleniu wniosku przystąpiono do części posiedzenia tajnego.

Z pracy TUR.

CZANIEC. W niedzielę, dnia 3 listopada odbyło się krótkie zebranie członków T. U. R., na którem stosowne przemówienie wygłosił tow. **Papla** z Wadowic. O godz. 5-tej odbyło się w sali p. Wiśniowskiego przedstawienie amatorskie p. t. „Walkowa miłość", którą znakomicie odegrali miejscowi Turowcy. Sztuka ludowa żywa. Przed przedstawieniem słowo wstępne wygłosił tow. Papla, podkreślając znaczenie 8 godz. dnia pracy, urlopów dla rozwoju kultury robotniczej, że robotnik jest dziś dalej od tych czasów kiedy cała „kultura" ludowa streszczała się w śpiewie „umarł Maciek umarł..." Dalej tow. Papla wspomniał, że 10 listopada robotnicy całej Polski obchodzić będą święto 10-lecia swej pracy organizacyjnej oraz 25-lecia rozpoczęcia walki z caratem, więc dzisiejsza uroczystość niech będzie w tym duchu obchodzoną, zaś 17 listopada należy na taką przybyć do Białej. Wkończu tow. Papla życzył Turowcom powodzenia w swej walce i pracy. Apelując do zebranych gości o zrozumienie i poparcie tej pracy, i ażebyśmy w następnych 10-ciu latach zdobyli ubezpieczenie na starość, sprawiedliwą reformę rolną, zachowali i utrwalili Polskę Ludową i aby w niej rządził lud przez rządy robotniczo-włościańskie. Wywody tow. Papli nagrodzono hucznemi oklaskami.

Po przedstawieniu tow. Papla podziękował raz jeszcze Turowcom imieniem wszystkich gości za bardzo dobrze udaną „Walkową miłość", po-

czem odbyła się zabawa taneczna. Turowcom z Czańca pracującym w bardzo trudnych warunkach życzymy dalszego powodzenia.

WADOWICE. We wtorek, dnia 5 listopada w Domu Robotniczym po pracy zebrała się grupa robotników z drukarni, papierni Romaszkana, piekarzy, Turowców, aby się dowiedzieć co słychać w Warszawie. Referował tow. **Papla.** Uchwalono pełne zaufanie i podziękowanie tow. marszałkowi Daszyńskiemu za obronę niezawisłości Sejmu oraz gotowość do walki na zawołanie władz organizacyjnych.

———

List tow. Ign. Daszyńskiego, Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej.

W dniach ostatnich otrzymałem wiele depesz, listów, uchwał, kart, biletów wizytowych, dedykacji, a wszystkie wyrażały mi sympatję i uznanie, solidaryzowanie się i podziękowanie tysięcy z powodu stanowiska, jakie zająłem w tym czasie, jako Marszałek Sejmu.

Nie mogę tych objawów szerokiej opinji publicznej zbyć tylko słowem podziękowania. Było w nich tyle porywu honoru i godności ludzkiej, tyle poczucia prawa i obywatelskości,

Skonfiskowano.

że nie mogę tego ruchu opinji uważać tylko za jakiś kompliment dla mojej osoby.

Duchowe wyzwolenie z pęt służalczości, idąca w ślad za tem odpowiedzialność obywatelska, wstyd piekący wobec ludzi wolnych na świecie i dążenie do spokojnej pracy i ładu — to wszystko zdaje się budzić wśród nas.

Witam całem sercem to zjawisko.

Nie mogąc zaś każdemu osobno dziękować, czynię to obecnie za pomocą prasy.

Ignacy Daszyński.

Od Redakcji:

Między innemi otrzymał tow. Daszyński następującą depeszę ze Skalmierza:

„Pan Daszyński. — Marszałek Sejmu Warszawa.

Z miljonami uczciwych Polaków gratuluję i winszuję Panu Marszałkowi odwagi, godności i taktu.

Ksiądz Kamiński.
proboszcz, kanonik i dziekan.

———

Obchody 25-lecia zbrojnej walki z caratem.

WARSZAWA.

Pochód niedzielny na pl. Grzybowskim w Warszawie, w którym w karnym ordynku szło 8000 osób, wykazał ponad wszelką wątpliwość, że organizacja warszawska naszej Partji została już całkowicie odbudowana, że masy robotnicze stolicy pozostały wierne sławnym sztandarom Socjalizmu Polskiego. Fakt ten zaważy niewątpliwie decydująco na dalszym rozwoju wypadków.

Obchód urządziła również grupa B. B. S. pod egidą renegata Jaworowskiego. Zjazd i obchód odbywał sie przy pomocy całego aparatu państwowo-administracyjnego, celebrował na nim woj. Jaroszewski, który gnębi konfiskatami „Robotnika", — dla pełni obrazu brakło tylko b. ministra Meysztowicza, mielibyśmy wtedy „zakończony symbol" sanacji **„od Grzybowa do Nieświeża i Dzikowa".**

ŁÓDŹ.

W niedzielę, 10 listopada na wezwanie PPS. lud pracujący pośpieszył na 5 olbrzymich wieców, na których przemawiali ttow. poseł Ziemięcki, poseł Kowalski, sen. Danielewicz oraz tow. Purtal i Rapalski. Z wieców wyruszyło pięć pochodów na groby poległych na Polesiu Konstantynowskiem, gdzie po przemówieniach i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" manifestację zakończono.

W pochodzie wzięło udział około 15.000 osób. Uchwalono rezolucję domagającą się ustąpienia obecnego Rządu, oraz szereg znanych postulatów P. P. S.

KRAKÓW.

Rocznicę 25-lecia walk rewolucyjnych PPS., połączoną z 6-tą rocznicą krwawych walk listopadowych w Krakowie — obchodzono tu niezmiernie uroczyście.

Przed południem olbrzymi, około 30.000 osób liczący pochód — udał się z 17 wieńcami i 4 orkiestrami na groby poległych w 1923 roku robotników. Na cmentarzu, w uroczystej ciszy i niezmiernie podniosłym nastroju — przemawiali: tow. pos. Zygmunt Żuławski, tow. pos. Mieczysław Mastek i pos. Putek (Wyzwolenie). Obecne były delegacje z całej Małopolski Zachodniej, Małopolski Wschodniej, Śląska itd.

LWÓW.

Niedzielna spontaniczna manifestacja P. P. S. we Lwowie była świadectwem, że P. P. S. sprawuje niepodzielnie rząd dusz w klasie robotniczej. Pochód liczący kilkanaście tysięcy ludzi przeszedł przez miasto na pl. Gasiewskiego, gdzie przemawiali tow. poseł Hausner, ttow. Szczyrek, Haduch i Herształ. Ludność zgromadzona złożyła przysięgę, że w walce nie spocznie póki wielkie hasła Wolności, Równości i Braterstwa nie staną się treścią ustroju i życia Polski, dopóki Republika Polska nie stanie się źródłem prawa Mas Pracujących.

Oprócz głównych miast polskich odbyły się bardzo liczne zgromadzenia, pochody i manifestacje we wszystkich ośrodkach kraju. Wszędzie ludność manifestowała za Demokracją, przeciw dyktaturze. Ze wszystkich miejscowości wysyłano depesze uznania dla Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego.

LIPNIK.

W niedzielę, dnia 10 listopada b.r. urządził Oddział T. U. R-a w Lipniku w sali gospody gminnej **Uroczystą Akademję,** celem uczczenia 25-letniej walki z caratem przez P. P. S.

Uroczystość zagaił tow. Sztafa. Następnie tow. Mędrzak wygłosił okolicznościowe przemówienie o znaczeniu zbrojnej manifestacji na pl. Grzybowskim w Warszawie w r. 1904 r. i wezwał zebranych do uczczenia hołdu żyjącym bojownikom P. P. S. z czasów najazdu.

Orkiestra „Siły" z Bielska odegrała Międzynarodówkę, Koło Amatorskie TUR-a Lipnickiego wystawiło jednoaktówkę p.t. „Dziesiąty pawilon". Bardzo udatnie młode TUR-nie wygłosiły odpowiednie deklamacje poczem odbyła się towarzyska zabawa w miłym nastroju.

Uroczysta Akademja ku czci 25-lecia walki PPS. z caratem w Buczkowicach.

W dniu 3 listopada br. odbyła się w Buczkowicach uroczysta Akademja ku czci 25-lecia walki P. P. S. z caratem.

Na uroczystość tą przybył p. naczelnik gminy i sekretarz, jakoteż strzelcy i sokoli.

Uroczystość rozpoczęła się pierwszym wystepem młodej orkiestry T. U. R. z Buczkowic, który spotkał się z powszechnem uznaniem. Nawet przeciwnicy T. U. R. wyrażali się z podziwem o postępie prac Oddziału T. U. R. w Buczkowicach, który to za tak krótki czas potrafił młodzież robotniczą tak doskonale zorganizować.

Referat o znaczeniu 25-lecia walki zbrojnej P. P. S. z caratem wygłosił owacyjnie witany tow. St. **Piątkowski.**

Następnie wygłoszono kilka ślicznych okolicznościowych deklamacji, wygłoszonych przez członków T. U. R. z Buczkowic i sekretarza gminy, poczem po zamknięciu programu przez tow. Piątkowskiego, rozpoczęła się zabawa towarzyska w wzorowym porządku, podczas której przygrywała orkiestra smyczkowa „Siły" z Komorowic śl.

Tak na Akademji, jak i na zabawie wielka sala zapełniona była po brzegi publicznością, co świadczy najlepiej o popularności młodego ruchu TURowego w Buczkowicach.

———

Obchód 11-tej rocznicy zdobycia Niepodległości.

Piękna inicjatywa obchodów właściwej rocznicy zdobycia niepodległości, przypadającej na dni listopadowe wypaczona została przez wykonawców. Po kilku latach sprowadzono obchody zdobycia Niepodległości do zwyczajnych galówek, w których bierze udział wojsko, dzieci szkolne i urzędnicy — lud pozostał na uboczu.

Dlatego też ostatnia uroczystość wypadła sztywno i blado. Poza nabożeństwem w kościołach i domach modlitwy wszystkich wyznań i paradaie wojskowej wszystko inne było bez życia. W sali hotelu „Czarny Orzeł" zebrało się około 200 urzędników, do których „aktorską" mowę wygłosił poseł B.B. Walewski, bez echa, bez entuzjazmu.

Mszę wojskową odprawił ks. maj. Miodoński w sali Domu Żołnierza w Białej co wywołało oburzenie u religijnych ludzi ze względu na to, że w tej sali odbywają się częste huczne i wesołe zabawy, które nierzadko kończą się krwawą rozprawą biesiadników.

Jeden tylko Burmistrz Dr. D ö l l i n g e r wysilił się, by wykazać jaki to on patrjota. Na okolicznych domach obok gmachu Magistratu polecił rozmieścić olbrzymie reflektory, które calemu miastu wskazywały, że „Głowa miasta" jest oświetloną. — W lesie miejskiem wbrew uchwale Rady miejskiej i opinji inspektora lasów polecił wyciąć 80 najładniejszych drzew i rostawić koło bramy magistrackiej. — Cały gmach ubrał girlandami — zatrudniał przytem ludzi i konie — a w kasie miejskiej są pustki i potrzebne roboty zostały wstrzymane.

I zapytać sie godzi obecnie organizatorów obchodów ważnej dla każdego Polaka rocznicy zdobycia Niepodległości, czy nie lepiej by uczczono tę rocznicę, gdyby zebrano cały lud pracy na wielką manifestację i wskazano mu wspólne potrzeby państwowe. — Ale trzeba zdobyć ludu zaufanie, które ani konfiskatami, ani represjami się nigdzie nie zdobyło.

Państwo, to Naród, a w Narodzie lud pracy stanowi większość. O tem panowie komitetowi musicie pamiętać.

———

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

W dniu 13 listopada 1929 r. upłynęło **25 lat od chwili wybuchu zbrojnej walki z najazdem carskim**

o Niepodległą Polskę Ludową

zapoczątkowaną przez P. P. S. zbrojną manifestacją w Warszawie na pl. Grzybowskim w 1904 roku.

W dniu 18 maja 1929 r. **upłynęło 10 lat** od chwili pojawienia się pierwszego numeru

„Wyzwolenia Społecznego".

Dla uczczenia dwudziestopięcioletniej rocznicy zbrojnej manifestacji na pl. Grzybowskim w Warszawie, oraz dla uczczenia 10-lecia pracy organizacyjnej Polskiej Partji Socjalistycznej w okręgu Bialskim urządzamy

w niedzielę, dnia 17 listopada 1929 r.

UROCZYSTY OBCHÓD

z następującym programem:

O godz. 9-tej rano: **Koncert orkiestry TUR-a z Leszczyn na pl. Wolności w Białej i sprzedaż czerwonego goździka na cele oświatowe.**

O godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się na pl. **Wolności w Białej**

Publiczny Wiec Manifestacyjny

na który przybędzie ludność pracująca z całego powiatu i delegacje z całego okręgu pochodami ze sztandarami i orkiestrami.

O godzinie 1.30 popołudniu odbędzie się **w sali hotelu „Czarny Orzeł"**

Uroczysta Akademja.

Przemawiać będą towarzysze posłowie **Norbert Barlicki,** prezes C.K.W. P.P.S., **Kazimierz Czapiński, Antoni Pająk,** senator **Dr. D. Gross** i wielu innych wybitnych działaczy socjalistycznych.

Wieczorem o godzinie 6-tej odbędzie się **w sali hotelu „Czarny Orzeł" w Białej**

Zabawa Taneczna

Przygrywać będzie orkiestra „Siły" z Komorowic, zaś w czasie Akademji orkiestra TURa z Mikuszowic i Komorowic.

Wstęp na Akademję 50 gr., na zabawę 2 zł. od osoby.

Towarzysze Robotnicy! Robotnicy i Chłopi winni wziąść masowy udział w wiecu publicznym w Białej i zaświadczyć swą wierność ideałom Rzeczypospolitej Ludowej i swoją gotowość obrony do ostatniego tchu zdobytych praw i wolności, przed ciągle wzmagającym się atakiem wrogów ludu.

Dzień 17 listopada powinien przekształcić się w żywiołową manifestację ludności pracującej okręgu Białej-Bielska. Dzień 17 listopada, to wielkie **święto pracy** i wysiłków zmierzających do polepszenia bytu wszystkich warstw ludności pracującej.

Cześć bohaterom walki o wolność!
Niech żyje prasa socjalistyczna!
Niech żyje zwycięstwo sprawy ludowej!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. w Białej.

———

Na milicję robotniczą P. P. S.

Tkacze f-my Płutzar & Brüll w Mikuszowicach złożyli na milicję robotniczą P. P. S. zł. 41.

Robotnicy zorganizowani w klasowym Zw. Zawodowym, zatrudnieni w f-mie Tugendhat w Białej, złożyli na milicję robotniczą P. P. S. zł. 48.40.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Komenda milicji.

Komunikat.

T. U. R. Oddział w Wilamowicach urządza w sobotę, dnia 16 listopada br. zabawę towarzyską w sali u p. Stanclika w Browarze. Początek o godz. 7-mej wieczór. Wstęp od osoby: mężczyzn 1 zł., kobiet 50 gr. Przygrywać będzie sekcja mandolinistów T. U. R. z Wilamowic. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

———

Zawiadomienie.

Ze względu na to, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie nie zatwierdził dotąd uchwały Rady Kasy Chorych z dnia 5 października 1929 r. w sprawie przedłużenia opłat do Kasy Chorych w wysokości 7 % od płacy ustawowej, a termin pozwalający na pobieranie 7 %-owych opłat upłynął z dniem 31 października b.r. Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie - na podstawie uchwały z dnia 29.X. 1929 r. - zawiadamia, że od dnia 1 listopada 1929 r. opłaty na rzecz ubezpieczenia w Kasie Chorych obuiża się do stopy nstawowej, t.j na 6 i ½ % od płacy ustawowej.

Składki obliczać należy według nowej tabeli składek, którą można nabyć w biurze Kasy Chorych w Cieszynie po 10 groszy za 1 egzemplarz.

Zarząd.

OGŁOSZENIA.

Zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Żywiec na oazwisko Brzuchański Władysław, rocznik 1904, zamieszkały w Bujakowie Nr. 165, unieważnia się.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko, na nazwisko Józef Gamrot ur. 1902 r., zamieszkały w Dziedzicach Nr. 168, unieważnia się.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Antoni Nowak, ur. 25. V. 1885 r. w Wieprzu pow. Wadowice, unieważnia się.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu listopadzie 1929.

W niedzielę, dnia 17 listopada:
Dr. Klus, Biała, pl. Ratuszowy (Strażnica pożarna).

W niedzielę, dnia 24 listopada:
Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28, Nr. tel. 2662.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Zgubioną książkę wojskową P. K. U. Bielsko, Pawluś Józef, Wieprz, którą unieważniam.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.